Nr. 87 SOSNOWIEC, sobota dnia 15 kwietnia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 11

Rozporządzenie Cesarskiego Generał-Gubernatorstwa z dnia 7 marca 1916 r.

1. Niniejszem nakłada się sekwestr na: Znajdujące się na składach poza lasami, w tartakach i korytach rzek. a) nieobrobione lub tylko piłą albo siekierą obrobione drzewo użytkowe z przeszłorocznego, lub dawniejszego porębu, którego zapas w pojedyńczym, lub w kilku należącyzh do jednego właściciela, razem wziętych, składach, przenosi 300 metrów kub., lub 9700 stóp reńskich. b) drzewo orzechowe (europejskie i nieeuropejskie) drzewo nadmorskie, drzewo jesionowe, drzewo cellulozowe, drzewo spławne i płyty rozporowe, bez względu na ilość.

2. Wzbronionem jest rozporządzać zasekwestrowanem drzewem przez kupno, sprzedaż, lub w inny sposób, przerabiać je, użytkować, lub przenosić z jednego miejsca składowego na inne.

3. Do kupna zasekwestrowanego drzewa uprawniony jest tylko Wydział Surowców Wojennych w Warszawie, Gmach Banku Państwa, lub pełnomocnicy tegoż.

4. Deklaracje mają być składane do dnia 1 kwietnia 1916 r. w Warszawio w Wydziale Surowców Wojennych, w pozostałym zaś obszarze Generał Gubernatorstwa u pp. Naczelników Powiatu, lub Prezydentów Policji. Podstawą do deklaracji są zapasy posiadane w dniu 1 marca. W deklaracji muszą być wymienione:

1) Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i numer domu deklarującego. 2) określenie gatenku, ilości i miejsca składowego drzewa. 3) wymiary długości, szerokości i grubości drzewa. W formularze do deklaracji można się zaopatrywać w Warszawie w Wydziale Surowców Wojennych, w pozostałym zaś obszarze Generał Gubernatorstwa u pp. Naczelników Powiatu.

Wszelkie zapasy drzewa, które były już deklarowane, podlegają ponownemu obowiązkowi deklarowania. Wydane dotąd świadectwa zwolnienia od sekwestru zostają uznane za nieważne; starania o nowe należy zwracać do Wydziału Surowców Wojennych, do dnia 1 kwietnia 1916 r.

5) Od obowiązku deklarowania i sekwestru jest wyłączone: Drzewo, które z ramienia zarządu niemieckiego przeszło na własność prywatną.

6) Umotywowane piśmienne podania o zwolnienie drzewa od sekwestru w celu handlu niem, lub przerabiania, należy składać, wraz z deklaracją lu później w Wydziale Surowców Wojennych, poza Warszawą zaś u pp. Naczelników Powiatu lub Prezydentów Policji.

7) Kto przeciwko niniejszym przepisom wykracza, lub do wykraezania namawia, albo pobudza, podlega karze więziennej do lat 5 lub pieniężnej do 10 tys. marek, albo obydwum tym karom łącznie. Prócz tego towar zostaje mu odebrany bez żadnego odszkodowania.

Warszawa, dnia 7-go marca 1916 roku.

Generał-Gubernator vn Beseler.

Uwaga. Termin zgłaszania zapasów drzewa zostaje niniejszem przedłużony do dnia 20-go kwietnia.

Bez wiary niema czynu.

Jak „Wiara bez uczynków martwą jest", również i przedsiębrany czyn bez mocnej wiary w jego celowość, to wznoszenie budowli na lotnych piaskach, które ją zawsze zasypią. Musi więc posiadać mocną wiarę i nieodłączną z nią dobrą wolę, każdy człowiek a tembardziej naród-gromada, skoro przedsiębierze pewne działanie w danym etycznym kierunku. Oczywiście, że trzeba przedewszystkiem obudzić w sobie wiarę, w niezłomną sprawiedliwości Bożej w rządzącej światem, rozumie się, nie pod kątem widzenia naszej przemijającej doczesności, ale *sub specie aeternitatis* („z punktu wieczności").

Prócz tej jednak fundamentalnej wiary, istnieje inna t. zw. wiara w siebie. Niema ona jednak nic przecie wspólnego z grzesznem a pysznem stawianiem swego *ja*, jako najwyższego czynnika w działaniu. Podobna megalomania raczej szkodę, niż pożytek każdemu przedsięwzięciu przynosi. Rozumna wiara w siebie, ma zgoła inne znamiona i pobudki, które z tej wiary wytwarzają najdzielniejszy bodziec dla owocnego czynu.

O takiej właśnie „wierze" rozpisał się niedawno w prasie stołecznej nie jakiś fachowy publicysta, lecz poeta p. Józef Jankowski. W głosie tym niema nic z t. zw. „literatury", jeno męski apel, miłującego swą Ojczyznę, myśliciela. W rozważaniu istniejącego położenia, w jakiem się obecnie znajduje nasz naród, nie stawia p. Jankowski jakichkolwiek konkretnych programów, takich lub owakich wskazań partyjno-politycznych. Jemu tylko chodzi o pobudzenie energii narodowej na podstawie, jak najbardziej intensywnego pomnażania „wiary w siebie". Oto w najcharakterystyczniejszych wyjątkach mądra proza utalentowanego poety:

*

„Podczas pobytu mego na wsi przechodziłem raz drogą leśną. U podnóża pnia starego u samej drogi wznosił się ogromny kopiec, sporządzony przez pilne i zabiegliwe mrowisko. Kopiec i całe państwo mrówek zdawało się drgać pełnią dobrobytu, wrzało i szumiało szczęśliwe ogromem swej gospodarki.

Na drugi dzień, przechodząc tą samą drogą, zobaczyłem dzieło zniszczenia. Jakieś swawolne złe ręce podpaliły pień drzewa i kopiec, nogi okrutne rozrzuciły i stratowały mrowisko, owoc tylu trudów, gród tak mozolnie wzniesiony tak, że na miejscu wczorajszego żywego stoga rozścielały się straszne zgliszcza i równia wypalona. Po zgliszczach przebiegały zbłąkane mrówki z wyrazem strasznego *biada* w swych ruchach zrozpaczonych.

— No, teraz koniec dziełu — pomyślałem ze smutkiem: — Żadna siła mrówcza nie dźwignie już kopca z upadku!

Po roku, powróciwszy na wieś, znów przechodziłem tą samą drogą. Nagle oko ze zdumieniem spoczęło. Tam, gdzie w przeszłym roku pożegnałem zgliszcza i rozpacz, piętrzył się większy jeszcze, całkiem urządzony, buchający ogromem pełnego życia i szczęścia stóg wypracowany. Zniszczenia ani śladu, rozpaczy ani śladu. Rzekłbyś, cud jakiś dźwignął w ciągu roku to dzieło okazałe.

I wtedy pomyślałem: Jeżeli mrówki, instynktem jedynie kierowane, mogą dzieła taka wytwarzać, czegoż nie zdoła rojna gromada ludzka, która ponad instynkt ma światło rozumu i dobrą wolę przewodnią! Tak! Ale żeby gromada ludzka sprostała instynktowi dziwnej pracy mrówczej, musi skuć ją w jedno duch mocy twórczej, który zwie się u ludziach wiarą.

Czem jest wiara owa, czem jest ta siła potężna? Sw. Paweł określa ją dosadnie: „Wiara jest gruntem rzeczy spodziewanych, a zaś wywodem rzeczy niewidzialnych" (Do Żydów, XI, 1). Nie znam określenia głębszego, nie znam określenia bardziej filozoficznego. Istotnie, wszystko, co się dzieje, dzieje się przez wiarę.

Oczywiście, wiara, by tworzyła kształt realny, musi być wiarą ciągle czynną, gdyż wiara bierna, utopiona w samem marzeniu, w samej wyobraźni, bez ruchu, jest mirażem, jest siłą bezpłodną, jest niewolnicą więzów, przez siebie zgotowanych. Atrybucją wiary jest ruch i czyn — wiara bez uczynków jest martwą..

*

„Wiara jest darem. To prawda. Dar ten jednak mocowładnym zarodem spoczywa w każdym człowieku. Od dobrej jego woli zależy dar ten rozwinąć i pomnożyć. Dobra wola wznosi wiarę w człowieku, wiara natomiast pomnaża zaraz dobrą wolę—i duch życia staje się przez to coraz doskonalszym w swojej mocy twórczej. Kto chce mieć wiarę, kto dobrą wolę przykłada, ten już tę wiarę pomnaża—i może być pewien jej skutku.

Tą więc uprawą wiary, z ciągłą pracą złączonej, wznosi się dzieło życia i glebę coraz rodzajniejszą wytwarza. Dopiero, gdy wiara, tak odbudzana, przejdzie przez wszystkie stopnie przyrody ludzkiej—przez zmysły, przez czucia — i spulchniwszy je i uszlachetniwszy, dotrze do źródła swej istoty, do ducha ludzkiego, i tam skupiona rozbłyśnie światłem i miłością twórczą, stanie się wartością najwyższą.

Taka wiara na gruncie pokornym wyhodowana, jest nietylko siłą zawsze jasnowidzącą, jest zarazem wielkiem szczęściem osobistem człowieka i szczęście dokoła roznieca.

Ty więc, siostrzyco zbłąkana, ty, bracie mój poterany, który biadasz codziennie nad zniszczeniem i niedolą kraju, a próżnią słów osnuwasz własne samolubstwo i własną gnuśność wygody, wiedz, że każda chwila, na biadanie próżne stracona, pracą i wiarą w moc ducha odrodczą nie wypełniona, jest już przez się odarciem kraju z cząstki jego plonu przyszłego, który dziś i zawsze ma się pełnić w swej wierze niezłomnej, — jest już przez się odarciem własnem z cząstki twego przyszłego szczęścia i spokoju,—jest gotowaniem nowego zła, szykowaniem przyszłej wojny i zaporą do ustania obecnej.

Wiedz zarazem, że gdyby człowiekowi, prócz nieba nad głową, prócz ziemi pod stopami, prócz ducha i rąk nagich nic nie pozostało, wiara, gdy mocna, jest w stanie cuda dźwignąć. Bo ona jest cementem życia i kielnią, i murarzem — i dźwignią, i tarczą — żywej jawy formą".

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 13 kwietnia:

„Na południe od jeziora Narocz wzmógł się znacznie wczoraj po południu rosyjski ogień działowy,

Na wschód od Baranowicz nasze straże przednie odparły napady oddziałów nieprzyjacielskich".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 13 kwietnia:

„Z powodu niekorzystnych przeważnie warunków obserwacyjnych, wczoraj nie zdołała się na ogół rozwinąć żadna znaczniejsza akcja bojowa.

Po obu stronach Mozy jednakże w Woevre i na grzbiecie górskim na południe-wschód od Verdun artylerja była nader ożywiona.

Na południe-wschód od Albert patrol niemiecki ujął w rowie angielskim 17 żołnierzy.

Francuski atak gazowy w okolicy Paisaleine (na północ-wschód od Compiegne) pozostał bez skutku".

W Holandji.

BERLIN (BTW). Rząd holenderski czyni w dalszym ciągu przygotowania do obrony kraju. Z obwodu twierdzy Amsterdamu zakazano wywozić bydło i trzodę chlewną. W dniu 31 marca komunikacja nocna na kolejach została zniesiona. Jedynie tylko główne dworce pozostają całą noc otwarte.

Asquith przeciw kanclerzowi.

LONDYN (BTW). Prezes ministrów angielskich, Asquith w toaście swym za zdrowie prezydenta Francji podczas bankietu na cześć deputowanych francuskich powiedział co następuje:

„Kanclerz oświadcza, że d. 9 grudnia wyraził gotowość przystąpienia do układów pokojowych, że atoli nieprzyjaciel tak jak dzisiaj odmówił wdawać się w coś podobnego. Żąda się od nas, żebyśmy zajęli stanowisko zwyciężonego wobec zwycięskiego wroga, lecz my nie jesteśmy zwyciężeni (brawa). Nie damy się też zwyciężyć, a koalicja związana jest uroczystym traktatem, że nie będzie ani szukać ani zawierać osobnego pokoju. Nie prędzej włożymy miecz do pochwy, aż panowanie militarne Prus ostatecznie zostanie zniszczone".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 13 kwietnia:

„Nic ważnego".

Walki w Macedonii.

BUDAPESZT (BTW). „Agence Balcanique" donosi z Salonik, iż na froncie rozpoczął sie gwałtowny pojedynek artylerji. Bułgarzy obsadzili wieś Lojukovica.

BERLIN (BTW). „Corriere della Sera" otrzymuje z Salonik wiadomość, iż w obszarze Gewgheli rozpoczęły się walki działowe. Niemcy i Francuzi zamieniają z sobą codziennie 400 do 500 strzałów.

Koalicja w Grecji.

AMSTERDAM (BTW). Biuro Reutera donosi z Aten: „Posłowie angielski i francuski donieśli prezesowi ministrów, że na wyspie Cefalonia, wylądują wojska koalicji. Greckie prawa zwierzchnicze mają być uwzględnione. Dalej zakomunikowali posłowie prezesowi ministrów, że rządy ich zamkną przystań w Argostoli. Prezes ministrów zaprotestował żywo przeciw temu nowemu naruszeniu praw Grecji".

Koncentracja wojsk

BERLIN (BTW). „Lokalanzeiger" donosi z Aten: „Posłowie koalicji zawiadomili Gunarisa, iż czwórporozumienie dokonywa obecnie na Korfu szeroko zakrojonej koncentracji swych wojsk, aby je razem z wojskami serbskiemi wysłać na front salonicki. Również Włosi postano wili wziąć udział w operacjach".

Odmowa.

ZURYCH (BTW). „Schweiz. Tel. agentur" donosi z Aten, iż rząd grecki odmówił żądaniu koalicji, aby przesunięcie wojsk czwórporozumienia z Korfu do Salonik dokonanem zostało przez terytorjum greckie.

Poseł piotrkowski w Wiedniu.

Znany w Zagłębiu inżynier górniczy p. Michał Łempicki, ostatnio poseł ziemi piotrkowskiej w Dumie rosyjskiej, przebywa teraz w Wiedniu. Oto bowiem w wychodzącym w Krakowie „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" znajdujemy pod datą 6 kwietnia następującą wiadomość:

W Wiedniu bawią obecnie: prezydent N. K. N., prof. Jaworski, były namiestnik, dr. Michał Bobrzyński, i poseł do Dumy, Łempicki. Wczoraj przed południem odbyła się konferencja wymienionych osobistości u prezesa Koła, d-ra Bilińskiego. Konferencje dotyczą sprawy konsolidacji stronnictw polskich i przygotowań do ogólnego zebrania posłów polskich którego termin (29 kwietnia) jak wiadomo został odroczony. W związku z tem pozostają ważne pertraktacje dyplomatyczne, dotyczące sprawy polskiej".



Północny front wschodniego teatru wojny.

Nasz fundament.

Znany kaznodzieja w Warszawie ks. kanonik dr. Antoni Szlagowski, w mowie wygłoszonej w kościele P.P. Wizytek podczas nabożeństwa odprawionego na intencję noworozpoczętego semestru uniwersyteckiego, powiedział do młodzieży, co następuje:

Pamiętajcie jednak, że Polska przyszłości, którą budujecie, nie inną, nie obcą ma być Polską, ale tą samą, co była i z niej, jako z pnia konary, brać ma swe soki żywotne. Na starożytnym przeto i wypróbowanym fundamencie wznoście gmach nowy. Bądźcie pilnymi stróżami skarbów norodowych, pomnażać je macie, nie umniejszać, dodawać do nich, nie ronić. Na czele zaś tych skarbów nam przekazanych widzicie miłość Boga i Wiarę świętą.

Dawajcie tedy przykład, żeście nieodrodnymi synami Polski, która tej wiary broniła pierśmi swojemi, tę wiarę wyznawała usty swemi, tę wiarę iśctła w czynie i w dziejach, jako mówi poeta:

„Chrystus wciąż w tobie mieszka o ludzkości,
W twych piersiach żyje, w twoich lesach gości".

I nie zapominajcie też o tem, że Ojcowie nasi Królowę Niebieską ukoronowali na Królowę Polską, że za chlubę poczytywano sobie miano sodalis Marianus.

Ku tej więc nowej Polsce idźcie ze znamieniem Królowej Polskiej, bądźcie sługami Jej tronu, rycerzami Jej imienia, Jej czci heroldami. A wtedy panowie, przyszłość związecie z przeszłością.

Z prasy polskiej.

Działalność Kółek rolniczych.

Znany rolnik i społecznik p. Stefan Jankowski, zabrał głos w „Kurjerze Warszawskim" w sprawie Kółek rolniczych i między innemi tak pisze:

„„Śmiem twierdzić, a zdanie moje nie jest może odosobnione, że kółka rolnicze są dziś potrzebniejsze, niż przed wojną, i że działalność ich obecna powinna się rozwijać w dwojakim kierunku. Nie może dziś być mowy o meljoracjach i większych nakładach;

23) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Fatalność jest tą siłą, z którą lekarz spotyka się bardzo często w swoim zawodzie, żeby uledz jej, gdy spadnie piorunująco lub zwalczać ją tam, gdzie nie działa zbyt bezpośrednio, zostawiając nam trochę czasu do namysłu. Czas, to nasza arena walki, a często i sprzymierzeniec, który, wprowadzając w grę nowe nieoczekiwane czynniki. pomieszać może nieraz najpewniejsze rachuby. W tym wypadku czas był po mojej stronie, co posłużyć mi może za usprawiedliwienie, żem nie wystąpił od razu czynnie przeciw okropnemu zamiarowi w który mnie los przypadkowo wtajemniczył. Wiedziałem, że katastrofa nie nastąpi dziś, jutro, ani też za dni kilka. Już sama gorączka miłosna Ortegua była mi rękojmią, że postara się on odwlec do ostatnich możliwych granic chwilę ostatecznego rozstania się z żoną. Być może, myslałem, że przez ten czas zbudzi się w nim sumienie. Zauważyłem przytem, że w tem powszechnem rozbiciu moralnej jego istoty ocalało w nim jedna poczucie honoru. Dowodziła tego rozmowa, jaką miał ze mną, usprawiedliwiając się ze swego powrotu do morfiny.

— Przyznaj się Marsal — mówił do mnie — że straciłeś dla mnie szacunek z powodu, że wstrzykuję sobie znów dawki narkotyku. Ale widzisz, to nie znaczy, abym złamał dane sobie słowo. Bo jeśli gotów byłem znosić ból aż do ostatnich granic wytrzymałości, to tylko w nadziei, że będę mógł jeszcze nadal robić operacje i służyć rannym. Skoro to było niemożliwem, miałem prawo zwolnić się z danego sobie słowa. Pominąwszy nawet ostatni wypadek, nie mam już wogóle sił. Patrz! zaledwie mogę utrzymać w ręku tę książkę.

Było to własne jego dzieło „Traktat kliniczny o chirurgii nerwowej", wydany w zeszłym roku. Otworzył książkę i wskazując parę dopisków skreślonych na marginesie, rzekł:

— Wciągniesz te notatki do książki, Marsal, o ile doczeka się ona drugiego wydania. Człowiek nauki, widzisz, nie może być nigdy dość sumiennym w drobiazgowem przedstawianiu faktów.

Te słowa, wypowiedziane przez niego, upoważniały mnie prawie do poruszenia w nim skrupułów sumienia. Ale jak tu przyznać się do tego, żem posiadł jego tajemnicę, podsłuchując jego rozmowę z żoną. Wywołałoby to niezawodnie szalonywybuch gniewu, jeden z tych, jakim ulegał często w ostatnich czasach. Wygnałby mnie niezawodnie ze swego szpitala — miał do tego prawo — a wówczas straciłbym jedyną sposobność do stykania się z obojgiem, nie zdołałbym zrobić nic dla przeszkodzenia czynowi, który uważałem za zbrodnię.

Trzeba było uzbroić się w cierpliwość i czekać, ponieważ ostatecznie miałem przed sobą czas. Ta siła, jaka niesie z sobą umiejętność wyczekiwania, stwierdzała się właśnie wówczas, jako żywy przykład w bitwie nad Marną, której wspomnienie zmieszało mi się dziwnie w pamięci z ciężkiemi wrażeniami owych dni wrześniowych. Ortegue sam mówił ze mną wciąż o tej bitwie.

— Czy wiesz, Marsal — powtarzał — dla czego Joffre jest wielkim wodzem? Bo prowadzi wojnę naukowo.

Twierdził, że już w Charleroi generał obliczył matematycznie, że rezerwy jego nie nadejdą na czas i zarządził odwrót, aby front swój do nich zbliżyć.

— Prosty rozsądek nakazywał mu tak postąpić. „Każdą ideę poddawać należy kontroli faktów, aby odstąpić od niej lub też zmienić ją odpowiednio do zaobserwowanych zjawisk". Zasada to Claude Bernarda, niemniej trafna w zastosowaniu do wojny, jak i w laboratorjach. Nie ma dwóch różnych metod dla umysłu ludzkiego; istnieje tylko jedna: obserwować rzeczywistość i do niej się stosować; na fakta oddziałać można tylko faktami.

Słysząc go rozumującego tak ściśle i trafnie, zdumiewałem się, jakim sposobem tyle mądrości godzić się w nim może z tak obłędnem niemal zboczeniem. Cały dzień prawie wśród mej pracy szpitalnej powtarzałem sobie wygłoszoną przez niego zasadę.

„Na fakta oddziałać można tylko faktami". Pomiędzy jednym a drugim opatrunkiem rozwiązywałem w wyobraźni ciążące nad umysłem moim zagadnienie i czułem, że myśl o niem dręczyć mnie będzie całe życie, o ile nie rozwiążę go pomyślnie przed oznaczonym przez Ortegu'a terminem.

Jaki fakt przeciwstawić tej potwornej woli samobójstwa we dwoje? Czułem, że tylko fakt czysto psychiczny posłużyć mi może w tej walce, żaden materjalny fakt nie przydałby się tu zgoła. Nie istnieje przymus zapobiegawczy przeciw tego rodzaju zamachom, stan zaś zdrowia Ortegua'a, główna i podstawowa przyczyna całego dramatu, nie mógł być zmieniony, tak samo jak byłoby fizycznem niepodobieństwem, przywrócić niezużyty organizm.

(D. c. n.).

nawozach sztucznych, bo ich prawie niema; ani też o żywieniu indywidualnem bydła, wobec braku paszy treściwej. Ale za postęp uważać trzeba właściwe stosowanie dobrych narzędzi do uprawy roli, gromadzenie wszelkich odpadków, mających wartość nawozową lub pastewną, układanie możliwie racjonalnych dawek paszy z tych materjałów, które są pod ręką.

Jest też inna część działalności kółek, wychodząca nieco poza „możliwe dopilnowanie obejścia gospodarskiego i uprawę roli". Nie trzeba zapominać, że kółka są właściwie jedynemi towarzystwami wiejskiemi, gromadzącemi wybór naszych włościan, którzy też pomimo całej niechęci ciemnego ogółu do „kółkarzy", wywierają większe lub mniejsze wpływy na współobywateli. A wpływ ten nie ogranicza się jedynie na stosowaniu.

Słowem, sądzę, że kółka rolnicze mają dziś wiele pola do pracy, i że należy dążyć do jaknajszybszego rozbudzenia ich tam, gdzie dla jakichkolwiek względów zasnęły. Prawda, że brak nam bardzo owych „budzicieli" z urzędu, którymi byli instruktorzy, a na których C. T. R. nie posiada obecnie funduszów. Gdyby fundusze się nie znalazły, to należałoby pp. przewodniczącym kółek przypomnieć pierwsze lata ich pracy, gdy, nie oglądając się wiele na pomoc z zewnątrz, sami kółka swe prowadzili. A przecież dziś praca ta będzie łatwiejsza, bo już z pośród ludu samego wyrobiło się niemało dzielnych, uświadomionych pracowników, którzy w kierownictwie i pracy pomocniczej chętnie udział wziąć mogą. Bronić się tylko tylko trzeba przed poglądem, że kółka rolnicze są dziś zbyteczne: przeciwnie, w mojem przekonaniu, mogą się one znacznie przyczynić do podniesienia wydajności naszej ziemi-karmicielki".

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 14/IV.

— **„Sekcja pomocy dla rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców"**, przeniosła swe biuro do I-go T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego przy ul. Fabrycznej Nr. 11. Interesanci, potrzebujący zapomóg bądź dla uruchomienia swych warsztatów, bądź nabycia towarów, mogą tam zasięgać bliższych informacji i składać podania o drobne zapomogi — codziennie między godziną 6 i 8 mą wieczorem.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Jutro w sobotę o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Jasnej Nr. 23 odbędzie się doroczne zebranie T-wa lekarskiego.

— **Pożyczki dla biednych.** Na posiedzeniu członków Sekcji Wzajemnej Pomocy przy chrześcjańskiem Tow. Dobroczynności odbytem w dniu 12 kwietnia 1916 r. przyznano pożyczki 58 rodzinom składającym się z 189 osób na ogólną sumę 800 rubli.

— **Rozpoczęcie wykładów na „Kursach monterskich"** nastąpi jutro w sobotę o godz. 6-ej i pół wieczorem w Szkole Handlowej przy ul. Zygmunta.

— **Zebranie R. P. O.** odbędzie się jutro o godzinie wpół do 3-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej Nr. 11.

— **Ze Stowarzyszenia techników.** Pojutrze w niedzielę o godz. 3-ej po południu w lokalu kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się poufne zebranie techników.

— **Loterja S.W.P.** Wypłaty wygranych w dalszym ciągu uskutecznia się w II Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowem ul. Główna w poniedziałki wtorki i środy każdego tygodnia.

— **Z sądu.** Sprawy, jakie wpłynęły do sądu niemieckiego od zamieszkałych w Sosnowcu poddanych niemieckich, a dotyczące nieruchomości, sąd miejscowy przesłał do rozpoznania sądowi ziemiańskiemu w Bytomiu.

— **Na Kursach buchalteryjnych** p. Józefa Pietrzyka, z pośród 10 słuchaczów zdały egzamin i otrzymały świadectwa 3 osoby: Feliks Sikorski, Anna Cesarzówna i Cyprjan Pisuła.

— **Nowa rachuba czasu, a ruch kolejowy.** Nowa rachuba czasu, jaka zaprowadzoną będzie w Niemczech z dniem 1 maja, nie pozostanie bez wpływu na komunikację kolejową, zwłaszcza z zagranicą. Celem zastosowania rozkładu jazdy na kolejach do nowej rachuby czasu, odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli władz kolejowych państw sprzymierzonych, na której zgodzono się, aby w nocy z 30 kwietnia na 1 maja wszystkie pociągi odjeżdżały o godzinę wcześniej.

— **Pod zarząd niemiecki.** Wczoraj nastąpiło faktyczne objęcie elektrowni miejskiej pod władzę okupacyjną niemiecką. Dyrektorem mianowany został p. Fridrich v. Simon.

— **O czystość w posesjach.** Policja zwróciła uwagę, iż sienie, klatki schodowe, studnie etc. w wielu posesjach nie są utrzymywane w należytym porządku. Wobec tego cały szereg właścicieli nieruchomości pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Drzewo pokarmem dla ludzi.** Pisma niemieckie rozpisują się o nowym wynalazku. Czytamy tam: „Każdy botanik wie o tem, że drzewo zawiera także składniki pokarmowe. Temi składnikami są: mączka, cukier oleje. Składniki te można zużytkować na pokarm dla ludzi. Chodzi tu przedewszystkiem o drzewa takie, jak brzozy, lipy, jesiony, wiązy, topole, które zawierają tłuszcze. Przez mielenie można sporządzić „mąkę drzewną", która ludziom i zwierzętom służyć może, jako pokarm. Uczeni niemieccy twierdzą, że ludzki żołądek mąkę drzewną łatwo trawi".

— **Termin przemalowania szyldów** odłożono do dnia 15 b. m. Wskutek drożyzny pokostu, farb i wogóle artykułów malarskich wielu właścicieli sklepów zastąpiło blaszane lub drewniane szyldy napisami na papierze, umieszczonymi w oknach wystawowych.

— **Złodziejka.** Od paru dni mieszkania obchodzi jakaś kobieta w bronzowej chustce i czarnym szaliku, która wszedłszy do kuchni, oświadcza, zwykle, że chce się widzieć z panią". Gdy służąca wyjdzie do pokoju, baba zabiera co się da, i ulatnia się. W kilku mieszkaniach złodziejka ta skradła szynkę, kalosze, palto i t. p.

— **W Modrzejowie** nazwy niektórych ulic zostały zmienione: I tak ul. Sosnowiecka nazywa się ul. Ludwika Mauvego, ul. Rynek nazywa się Rynkiem Modrzejowskim i ul. Graniczna — ul. Pastewna.

— Z policji. Oberpolicjanci czyli kontrolerzy wyróżniają się od niższych funkcjonarjuszów złotawem obramowaniem, umieszczonem u czapek w górnej stronie lampasu.

— Ulica Kaliska w Sielcu została na całej przestrzeni zabrukowana.

— Wszystkim, którzy nam wyrazili ustnie lub listownie swe współczucie z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie nas spotkało — składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Antoniostwo Skrzyneccy.

Dajemy głos!

O szkołę pomologiczną w Zagłębiu.

W Zagłębiu Dąbrowskiem mamy bardzo wiele młodzieży, która chciałaby się kształcić praktycznie. Czy więc nie byłoby pożądanem postarać się o otworzenie w Sosnowcu lub bliskiej okolicy szkoły pomologicznej? Uczelnia ta dostarczyłaby w przyszłości krajowi zdolnych ogrodników.

Sądzę, że obecnie dość łatwo można uzyskać koncesję na taką szkołę. Nie zabrakłoby przytem ludzi dobrej woli, którzy chętnieby wydzierżawili kilka morgów gruntu na doświadczenia praktyczne. W pierwszym rzędzie Towarzystwa przemysłowe, jak naprzykład Sosnowieckie lub Hr. Renarda nie odmówiłyby cząsteczki ziemi na tak pożyteczną placówkę oświatową.

Mniemam, że znajdzie się ktoś przedsiębiorczy i fachowo wykształcony, który zakrzątnie się koło poruszonego projektu.

Józef Paprzyca.

Z Będzina.

+ **Przedstawienie amatorskie.** Po kilkukrotnych odwoływaniach onegdaj odbyło się nareszcie w teatrze „Iluzjon" przedstawienie, składające się z 2 ch oper: „Loterja" i „Bojomir i Wanda". Wykonanie było b. staranne i w zupełności zadowoliło widzów. Sala teatralna była zapełnioną — Poważny dochód z wieczoru przeznaczono na korzyść Straży ogniowej.

+ **Rozporządzenie magistratu** dotyczące podatku wywozowego i wwozowego jak również podatku od węgla zostało zniesione, a mianowicie: podatek wywozowy i wwozowy nie będzie pobierany wcale od wyrobów żelaznych i stalowych: podatek zaś od węgla w wysokości 10 fenigów za każde rozpoczęte 100 kilogr. od 1 kwietnia skasowano.

+ O wódkę w restauracjach. Niektóre restauracje czynią starania o pozwolenie sprzedaży wódek. Obecnie sprzedaż ta jest wzbronioną.

+ Kradzieże. Zamieszkałemu przy ul. Modrzejowskiej Hamburgierowi skradziono 10 skrzynek cukru wartości kilkuset rubli.

Przy ul Słowiańskiej okradziono w nocy jatkę W. Pozmantjera. Prócz kilku ćwiartek mięsa, złodzieje zabrali utensylja rzeźnicze i kilka rubli z kontuaru. Jednego ze złodziei już aresztowano.

„Świadkowie".

(Fotografja bez retuszu).

Lokator wytoczył gospodarzowi poważną sprawę o samowolę i gwałt osobisty. W nieobecności lokatora, który był w domu modlitwy, gospodarz wyrzucił rzeczy jego na podwórze, a samego lokatora, gdy ten wrócił i przeciwko samowoli gospodarza protestował, pobił. Aby udowodnić prawdę oskarżenia swego, lokator postawił pięciu świadków współwyznawców.

Adwokat oskarżonego, wobec ważności sprawy, zażądał zaprzysiężenia świadków, którzy też oświadczyli gotowość stwierdzenia swych zeznań przysięgą. Gdy już przybył wezwany rabin, sędzia zwrócił się do świadków, przedstawiając im ważność przysięgi i zapowiedział, że kłamliwe zeznanie pociągnąć może za sobą karę, pięcioletniego ciężkiego więzienia, oraz, że za cofnięcie się w tej chwili od przysięgi grozi kara pieniężna w wysokości rubla.

Jeden ze świadków natychmiast sięgnął do kieszeni.

— Panie sędzio! Ja płacę zaraz rubla.

— Nie trzeba! Ja to tylko zaprotokułuję, a karę ściągnie od pana milicja.

Po chwili jeszcze dwóch świadków oświadczyło się z gotowością zapłacenia kary. Pozostali dwaj dłuższy czas naradzali się z sobą i z powodem, wreszcie zwrócili się do sędziego:

— I my zapłacimy!

Sprawa naturalnie upadła.

Z różnych stron.

☐ **Wielka Warszawa.** Prezydent m. Warszawy książę Z. Lubomirski zwrócił się do prezydenta m. Krakowa dr. Leo o udzielenie referatów i materjałów odnoszących się do utworzenia Wielkiego Krakowa, celem zużytkowania ich przy opracowaniu projektu utworzenia Wielkiej Warszawy.

☐ **Jednodniówka na szkołę polską.** Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, zajął się wydaniem „Jednodniówki" literackiej, przeznaczonej do sprzedaży na ulicach podczas wielkiej kwesty majowej. Redakcję „Jednodniówki" prowadzi p. Ignacy Dąbrowski znany belletrysta.

☐ **Sekwestr artykułów spożywczych.** Cesarsko Niemieckie prezydjum policji w Warszawie zarządziło sekwestr zapasów artykułów spożywczych w stolicy i na przedmieściach. Od sekwestru zwolnione są następujące zapasy środków żywnościowych, znajdujące się w gospodarstwach, licząc na osobę pojedyńczą: kartofli 6 pudów, płodów strączkowych 10 funtów polskich, cukru 10 f., masła 3 f., słoniny 5 f., mydła 5 f. Zapasy większe od ilości, wymienionych mogą być pod warunkami, które jeszcze zostaną ustalone, zasekwestrowane w interesie ludności mniej zamożnej. Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 5,000 marek, lub więzieniem do 3 miesięcy.

☐ **Szkolnictwo polskie na Śląsku** nietylko nie upada, ale coraz widoczniej i silniej się rozwija. Według ostatniej statystyki, szkół polskich na Śląsku było 154, uczniów 31,000. Gimnazjum cieszyńskie liczy obecnie 294 uczniów, gimnazjum realne w Orłowej posiada stale rosnącą liczbę uczniów; w bieżącym roku szkolnym otwarto w niem klasę VII. W publicznych szkołach śląskich uczy oprócz nauczycielek 1850 nauczycieli, z tego 915 odbywa obecnie służbę wojskową.

☐ **Tyfus plamisty w Galicji.** Urzędownie donoszą: Od 26 marca do 1 kwietnia stwierdzono w Galicji 464 wypadki tyfusu plamistego w 24 powiatach (80 gminach); na Bukowinie 25 wypadków w 5 powiatach (6 gminach).

☐ **Najnowszy spis uchodźców.** Moskiewskie biuro do spraw wygnańców donosi, że ostatni spis uchodźców w 43 guberniach Rosji wykazał liczbę 2,678,702, z liczby tej na miasta przypada 501,319 osób.

☐ **Wykryty spisek.** Według doniesień z Chicago, wykryto tam spisek, mający za zadanie wymordowanie wszystkich panujących europejskich. Formalne oświadczenie głównego prokuratora głosi, że lista ofiar rozpoczyna się nazwiskiem cesarza rosyjskiego.



Vlissingen, port wojenny w Holandji.

O krajach okupowanych

Z korespondencji wiedeńskiej Dzien. pozn. dowiadujemy się o odczycie, wygłoszonym w stolicy naddunajskiej przez tajnego radcę, prof. Seringa z Berlina. W wykładzie swym prelegent traktował o zajętych przez centralne mocarstwa krajach: Polsce, Litwie i Kurlandji, przyczem dotknął także kwestji ukraińskiej.

Prof. Sering stwierdził na wstępie, że Niemcy dotychczas nie umiały rozwiązać problematu narodowościowego, ale dodał, że najmniej umiała i umie to Rosja. W Niemczech istnieje dziś dobra wola uwzględnienia w ramach koniecznej jedności państwowej wszystkich narodowych potrzeb. Rosja od wieków brutalnie wszystkie narodowości uciska według „zasady: jeden car, jedna wiara, jeden język. Prelegent podał statystyczną cyfry co do ludności Królestwa Polskiego i doszedł do wniosku, że z wyjątkiem gubernii suwalskiej, jest to kraj jednolicie polski, któremu należą się wszelkie narodowe swobody.

Niebezpieczeństwa dla przemysłu polskiego przez oderwanie od Rosji nie widzi. Pozbywszy się konkurencji okręgu moskiewskiego, przemysł polski stanie się we własnym kraju dominującym, a jednocześnie przez zbliżenie się gospodarcze do mocarstw centralnych zyska szerokie targi nowe. Sąsiedstwo Śląska pozwoli na obustronnie korzystną wymianę pomiędzy surowcami a fabrykatami.

Do Litwy przyznaje polakom uzasadnione prawa, bo oni dali Litwie wiarę i kulturę; to samo odnosi się do Rusi. Jednakże tylko białorusini lgną do Polski, gdy litwini i „ukraińcy" mają dążności seperatystyczne. Prelegent odnosi się do ukrainców z nieufnością. Już za Chmielnickiego — mówi — oddali się dobrowolnie w ręce Rosji, a bliskość wiary, kultury i literatury nie pozwala wierzyć w trwały rozłam pomiędzy małorusinami a rosjanami. Kurlandję (obok Litwy) uważa za pożądany teren kolonizacyjny dla milionów niemieckiej ludności rozproszonej po Rosji.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Co da wojna Rosji?** „Kölnische Zeitung" donosi pośrednio z Piotrogrodu: „Poseł Szingarew oświadczył w Dumie: Wojna krymska dała Rosji zniesienie pańszczyzny, wojna japońska Dumę, obecna zaś wojna „przyniesie Rosji — da Bóg — wolność.

✕ **Niemcy a Rumunia.** „Corriere della Sera" dowiaduje się z Bukaresztu, że między Rumunią a Niemcami przyszedł do skutku układ, mocą którego Rumunia uprawnioną jest do zakupu w Niemczech towarów za 150 milionów marek. Osobna delegacja z siedzibą w Berlinie ma się zająć wyborem i przejęciem towarów.

✕ **Skutki ataku zeppelinów.** Gazeta berneńska „Intelligenz blat" dowiaduje się następujących szczegółów o atakach zeppelinów na Anglię: Ataki wyrządziły ogromne spustoszenia. W gruzach legły całe szeregi domów. Trudno opisać wzburzenie ludności. Teraz dopiero Londyn odczuwa, że Angia prowadzi wojnę. Zgłoszone dotychczas podania o odszkodowania przekroczyły sumę 15 milionów franków.

✕ **Wynurzenia Asquitha.** W odpowiedzi na wielokrotne zapytania prezes ministrów, Asquith oznajmił w Izbie niższej, że nie byłoby pożądanem rozważanie poszczególnych przedmiotów, jakie omawiano na konferencji koalicji. W ogólności konferencja ponownie zawarowała zupełną solidarność sprzymierzeńców, stwierdziła zupełną zgodność ich poglądów i osiągnęła ujednostajnienie prowadzenia wojny. Następnie Asquith powiedział: „Mój pobyt we Włoszech jest szczególnie godnym uwagi ze względu na nader znaczącą zapowiedź zacieśnienia stosunków przyjaźni, jaka łączy naród angielski z włoskim, a którą pokrzepiło braterstwo oręża, nie jest wskazanem w chwili obecnej powiedzieć cośkolwiek więcej ponadto".

✕ **Anglia a Rumunia.** Rząd angielski stosuje wszelkie środki, chcąc ukarać Rumunię za jej łączność gospodarczą z mocarstwami centralnemi. Po konfiskacie amunicji rumuńkiej, Anglia zarządziła nowe środki zwrócone przeciw Rumunii. Jak donosi „Nationalull", rząd angielski odmówił pozwolenia na wywóz 800,000 ton kwasu siarkowego, za który zapłacili już kupcy rumuńscy, kwas siarkowy jest bardzo potrzebny rumuńskim plantacjom wina.

✕ **Nota niemiecka.** Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: „Nadeszła tu nota niemiecka. Ministerjum spraw zagranicznych nie opublikuje swej odpowiedzi na nią prędzej, aż dopiero po upływie tygodnia".

W przewidywaniu rychłego końca wojny.

Korespondent „Yorkshire Observer" w Londynie pisze, że w stolicy Anglii koniec wojny przewidywany jest za 2 do 3 miesięcy.

Wielkie firmy w West-Ende przyjmują olbrzymie obstalunki od paryskich domów handlowych, opierając się na pewności, że jesienią handel międzynarodowy wróci do swej normy.

Nagół społeczeństwo angielskie motywuje swe przypuszczenie w sprawie zawarcia pokoju tą okolicznością, że wszędzie daje się odczuwać kryzys ekonomiczny, skutkiem czego dalsze prowadzenie wojny stanie się niemożliwem.

Czterdzieści miljardów w srebrze.

Z czwartą, obecną pożyczką dochodzą Niemcy do sumy 40 miljardów wydatków wojennych. Ażeby sobie uświadomić ilość monet, któreby trzeba zestawić i ułożyć dla otrzymania sumy tak olbrzymiej, sięgnąć trzeba nie do rozciągłości jednego kraju, ale do linii, zakreślanych naszą wyobraźnią na całym ziemskim globie.

Trzebaby na każdym milimetrze równika ziemskiego (40,000 kilometrów) ustawić pieniądz jednomarkowy — czyli całą ziemię naszą na jej największym obwodzie — monetami markowemi — jedna ztzy drugiej — opisać, aby zmieścić obok siebie całą sumę czterdziestu miljardów marek.

Tego rodzaju zestawienie, zniewalające do wyobrażenia sobie smugi srebra z monet obok siebie bez przerwy ustawionych, a biegnący naokoło całej ziemi — przybliża nieco pojęcie o wielkości sum wprowadzonych w ruch i zużywanych na cele wojny.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie następujących słów kilku w sprawie osobistej:

Lakoniczna wzmianka w „Iskrze" o zaprzestaniu mego współpracownictwa w tem piśmie, jako dwuznaczna, jest dla mnie uwłaczającą. Oświadczam przeto, iż przed trzema tygodniami wymówiłem swoje współpracownictwo, a w dniu 8 b. m. redakcję opuściłem. Motyw zasadniczy mojego ustąpienia? Powziąłem już oddawna postanowienie nie mieć nic wspólnego z wydawnictwem „Iskry". Dlaczego? — to już rzecz mego poglądu na etykę dziennikarską w ogóle, a powyższego wydawnictwa w szczególności.

Racz przyjąć Panie Redaktorze etc.

Czesław Murezkiewicz (Milada).

Seanowiec, dnia 12 kwietnia 1916 r.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.